● *90 tys. funtów szterlingów dla Anglii*
● *milion guldenów dla Holandii*

ZSRR spieszy z pomocą

ludności dotkniętej klęską powodzi

Churchill dziękuje ambasadorowi Gromyko

MOSKWA — Agencja TASS donosi z Londynu:

Jak wiadomo w ciągu lutego w następstwie silnej powodzi w Anglii zaginęło przeszło 3 tys. osób, a około 50 tys. osób pozostało bez dachu nad głową.

W związku z tym ambasador ZSRR A. Gromyko odwiedził angielskie ministerstwo spraw zagranicznych i wyraził ubolewanie z powodu nieszczęścia, jakie spotkało naród angielski.

Organizacje społeczne Związku Radzieckiego przekazały na fundusz pomocy dla ofiar powodzi 90 tysięcy funtów szterlingów.

Większość angielskich gazet zamieściła na pierwszych stronach komunikat o pomocy ze strony radzieckich organizacji społecznych. Dziennik „Times" poświęcił tej sprawie artykuł redakcyjny.

Premier Churchill oświadczył w Izbie Gmin, że zaprosił do siebie ambasadora ZSRR Gromyko i wyraził mu wdzięczność rządu angielskiego za przekazanie 90 tysięcy funtów szterlingów na fundusz pomocy ofiarom powodzi. Izba Gmin przyjęła oklaskami oświadczenie Churchilla.

Agencja TASS donosi z Hagi:

Holandię w następstwie burz na Morzu Północnym w lutym br. nawiedziła silna powódź, od której ucierpiała ludność prowincji nadbrzeżnych. Według informacji rządu holenderskiego, ucierpiało od powodzi około 700 tysięcy osób, a poniosło śmierć około 1.400 osób.

W związku z katastrofą, jaka nawiedziła Holandię, ambasador ZSRR G. Zajcew wyraził współczucie premierowi holenderskiemu.

Do holenderskiego „narodowego funduszu pomocy ofiarom katastrofy" wpłynął od radzieckich organizacji społecznych milion guldenów dla ludności holenderskiej dotkniętej powodzią.

„Narodowy fundusz pomocy ofiarom katastrofy" zwrócił się do ambasady Związku Radzieckiego z prośbą o przekazanie całemu narodowi radzieckiemu wyrazów wdzięczności za hojną i przyjacielską pomoc okazaną narodowi holenderskiemu dotkniętemu klęską powodzi.



Postępowy odłam społeczeństwa Anglii w licznych demonstracjach protestuje przeciwko penetracji wpływów amerykańskich.
Na zdjęciu: demonstracja na ulicach Kingston (Surrey)
Fot — CAF

Cena 20 gr. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRESS ILUSTROWANY

Nr 50 (3227) || PIĄTEK, 27 LUTEGO 1953 R. || ROK VIII.

Produkujemy cegłę—sitówkę

WARSZAWA. — Wszystkie podstawowe materiały, elementy konstrukcyjne, maszyny i sprzęt do budowy wspaniałego daru Kraju Rad — Pałacu Kultury i Nauki dostarczane są z ZSRR.

Radzieckie kierownictwo budowy zakupuje w Polsce tylko te materiały, których masowy transport z ZSRR nie byłby opłacalny: cegłę, kamień, piasek, żwir itp.

Specjalna cegła, tzw. sitówka dostarczana jest w chwili obecnej ze Związku Radzieckiego. Transport sitówki na dalekie odległości jest jednak uciążliwy i kosztowny.

Ostatnio polski przemysł ceramiki budowlanej, korzystając z radzieckich wzorów, opracował i opanował w bardzo krótkim czasie produkcję tego nowego typu cegły.

Osiągnięcie to ma wielkie znaczenie dla naszego budownictwa, a zwłaszcza dla naszych budowli socjalizmu i przyszłych wysokościowców. Pierwsze partie polskiej sitówki dostarczane są już na budowę Pałacu Kultury i Nauki.

Fiasko konferencji „6-ciu"

PARYŻ. — Jak już podawaliśmy w dniu 25 bm., zakończyła się w Rzymie konferencja ministrów Spraw Zagranicznych 6 krajów — Włoch, Niemiec zachodnich, Francji, Holandii, Belgii i Luksemburga.

Prasa paryska komentując wyniki konferencji stwierdza, że jej uczestnikom nie udało się osiągnąć żadnych konkretnych rezultatów. Dzienniki wskazują, że francuski minister Spraw Zagranicznych, Bidault skapitulował wobec Adenauera w sprawie tzw. protokołów dodatkowych w rezultacie presji Stanów Zjednoczonych.

Przez rytmikę do sukcesów

Radosne meldunki

o przedterminowej realizacji miesięcznych zadań produkcyjnych

Coraz więcej zakładów realizuje plany w myśl hasła: przez rytmiczną pracę do przedterminowego wykonania zadań produkcyjnych.

I tak dzięki sumiennej i systematycznej pracy już w dniu 26 lutego kilka zakładów, zameldowało o przedterminowej realizacji planu na m. luty br.

W liczbie tych znajdują się: przędzalnia cienkoprzędna **ZPB im. Marchlewskiego**, tkalnia elektryczna **ZPB im. Dzierżyńskiego**, przędzalnia średnioprzędna **ZPB im. Bytomskiej**, tkalnia **ZPB im. Armii Ludowej**, przędzalnia średnioprzędna **ZPB im. Okrzei**, przędzalnia cienkoprzędna **Ozorkowskich ZPB**, przędzalnia odpadkowa **Pabianickich ZPB** oraz tkalnia centralna **ZPB im. Dywizji Kościuszkowskiej.**

W przemyśle wełnianym podobnymi sukcesami mogą poszczycić się: ZPW im. Reymonta, ZPW im. Gwardii Ludowej oraz ZPZ im. Niedzielskiego. (g)

Będziemy mocno stać w szeregach Frontu Narodowego — głosi rezolucja księży—patriotów

W dniu 25 lutego odbyła się konferencja członków i sympatyków Okręgowej Komisji Księży przy Związku Bojowników o Wolność i Demokrację w Łodzi.

Na konferencji omawiano stosunek księży do naszej władzy ludowej oraz obowiązki przypadające księżom w zadaniach Frontu Narodowego.

Na zakończenie obrad jednomyślnie została przyjęta rezolucja, w której m in. czytamy:

„Nasza polska racja stanu wymaga zdecydowanego odcięcia się od wrogiej Polsce, wojennej polityki Stanów Zjednoczonych i innych państw kapitalistycznych. Wymaga odcięcia się od postawy politycznej tych, którzy pod osłoną autorytetu hierarchii czy duchowieństwa, dążą do wzniecenia nowej zawieruchy wojennej i przywrócenia kapitalizmu.

Wolą duchowieństwa i katolików w Polsce, wolą i nas, księży z Okręgowej Komisji Księży — jest czynne uczestnictwo w szeregach Frontu Narodowego pod przewodnictwem Prezesa Rady Ministrów ob. Bolesława Bieruta.

Jesteśmy głęboko przekonani, iż dekret Rady Państwa z dnia 9 lutego br. o obsadzaniu stanowisk duchownych kościelnych zapobiegnie możliwości nadużywania tych stanowisk dla działalności wrogiej, wymierzonej przeciwko Państwu Ludowemu i przyczyni się do skoordynowania wysiłków i szczerej współpracy między Kościołem a Państwem".



Państwowe Gospodarstwo Rolne Bródno k-Warszawy prowadzi przemysłową hodowlę trzody chlewnej, obejmującą ponad 1500 sztuk, oraz zarodową hodowlę macior, dostarczającą prosięta do tuczu przemysłowego.
Wśród pracowników chlewni wybija się brygadzistka Bronisława Górnicka, która wraz z brygadą wykonała plan za rok 1952 w 130 proc.
Na zdjęciu: brygadzistka Bronisława Górnicka i pomocnica Alfreda Ziemkiewicz oglądają swoje gospodarstwo.

Z obrad komisji politycznej ONZ

„Maszyna do głosowania" działa

W pierwszym dniu ustalono porządek obrad

NOWY JORK. — 25 lutego rano rozpoczęły się obrady komisji politycznej Zgromadzenia Ogólnego NZ. Komisja przystąpiła do dyskusji proceduralnej w sprawie porządku dziennego.

W obecnej chwili na pierwszym miejscu porządku dziennego figuruje kwestia koreańska.

Przedstawiciel Grecji Kiru zaproponował, by po rozpatrzeniu kwestii koreańskiej komisja omówiła sprawę rzekomego zatrzymywania przez niektóre państwa oficerów i żołnierzy greckich sił zbrojnych.

Szef delegacji polskiej minister Skrzeszewski zaproponował, by komisja natychmiast po zakończeniu obrad nad kwestią koreańską zajęła się rezolucją polską „O zapobieżeniu groźbie nowej wojny oraz o utrwaleniu pokoju i przyjaźni między narodami".

Szef delegacji radzieckiej, minister A. Wyszyński poparł wniosek, delegata polskiego.

Uruchomiono jednak maszynę do głosowania i propozycja Grecji została uchwalona 41 głosami przeciwko 5 przy 11 wstrzymujących się od głosowania.

Szef delegacji radzieckiej minister Wyszyński zaproponował, by wniosek Polski potraktować jako trzeci punkt porządku dziennego. Podkreślił on, że utrzymanie pokoju jest głównym zadaniem Organizacji Narodów Zjednoczonych. Jednakże komisja odrzuciła propozycje delegata radzieckiego 33 głosami przeciwko 8 przy 18 wstrzymujących się od głosowania.

Następnie komisja przystąpiła do dyskusji nad kwestią koreańską.

Pierwszy przemawiał przedstawiciel USA, którego przemówienie było stekiem gołosłownych oszczerstw.

Z kolei zabrał głos minister Wyszyński, proponując zaproszenie do udziału w dyskusji przedstawiciela Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej. Podkreślił on, że bez udziału przedstawiciela Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej poważne potraktowanie kwestii koreańskiej jest nie do pomyślenia.

Delegat USA wystąpił przeciwko tej propozycji.

Delegat Indii Palar poparł propozycję radziecką oświadczając, że skoro Narody Zjednoczone prowadziły rokowania z Koreańczykami północnymi w Panmundżonie — należy zaprosić Koreańczyków północnych do udziału w dyskusji w nadziei, że może to zapewnić uregulowanie problemu.

Komisja odrzuciła propozycję radziecką. Propozycja ta uzyskała 16 głosów. Przeciwko niej głosowało 35 delegatów, a 6 delegatów powstrzymało się od głosowania.

Każdy powinien pracować według wskazań B. Bieruta

Doświadczenia i zadania na r. 1953

omówili włókniarze na plenum związkowym w Łodzi

Gdy w Anglii na skutek spadku produkcji zwolniono 26 proc. robotników przemysłu włókienniczego, a we Francji, również na skutek kryzysu — tydzień roboczy zmniejszono do 20—24 godzin, to w przeciwieństwie do tych krajów kapitalistycznego Zachodu — w Polsce Ludowej z roku na rok obserwujemy stały wzrost produkcji.

Tak więc w ciągu pierwszych trzech lat planu 6-letniego wartość produkcji przemysłu włókienniczego wzrosła o 48 procent, a w samym 1952 — o 9 i pół proc. w stosunku do roku poprzedniego.

Tymi porównaniami zaczął ocenę sytuacji w przemyśle włókienniczym wiceminister Przemysłu Lekkiego. Jóźwiak przybyły na plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Zw. Włókniarzy, które odbyło się w Łodzi w dniu 26 lutego br.

Wzięli w nim również udział przedstawiciele władz związkowych, partii i przemysłu z ministrem Przemysłu Lekkiego, Stawińskim, sekretarzem CRZZ, Piwowarską, kierownikiem wydz. ekonomicznego KŁ PZPR, Lewandowskim i przewodniczącym Zarządu Głównego Zw. Włókniarzy, Krzywańskim na czele.

Szczególny przyrost produkcji zaznaczył się w przemyśle dziewiarskim i pończoszniczym (bielizny dziannej o 35,5 proc., bielizny damskiej o 57 proc., pończoch o 17.6 proc. w tym pończoch steelonowych o przeszło 100 proc.).

Jak wynikało z referatu wiceministra Jóźwiaka nie we wszystkich jednak zakładach włókienniczych kierownictwo i załogi zdawały sobie w roku ubiegłym sprawę z tego, że „wykonanie zadań planowych — to najwyższy obowiązek każdego robotnika, technika, inżyniera i kierownika" (Bolesław Bierut — przemówienie na zebraniu aktywu przemysłu węglowego w Katowicach).

Dlatego też poza przemysłem włókien łykowych, który przekroczył plan roku ub. o 1,7 proc. i dziewiarskim (o 2.9 proc.) nie wykonano zadań planowych w pełnych 100 proc. (bawełniany — 98,3 proc., wełniany — 99,8 proc., a jedw.-galanteryjny — 93,9 proc).

(Dalszy ciąg na str. 2)

Wymiana handlowa między Polską i Islandią w 1953 r.

WARSZAWA. — 23 bm. podpisany został w Warszawie protokół, dotyczący wymiany handlowej między Polską a Islandią na rok 1953.

Polska eksportować będzie do Islandii m. in. wyroby włókiennicze, mineralne i węgiel w zamian za śledzie, mączkę rybną i skóry baranie.

Fakty przekonały ich najlepiej

Na nową drogę

gospodarki zespołowej wstępują chłopi ze wsi Zabłoty

Dwa tygodnie przed I Krajowym Zjazdem Spółdzielczości Produkcyjnej chłopi ze wsi Zabłoty, pow. piotrkowskiego, zorganizowali u siebie komitet założycielski. O zdecydowanej wyższości gospodarki zespołowej przekonało 10 miejscowych gospodarzy naoczne sprawdzenie dostatku i osiągnięć gospodarczych spółdzielni w pobliskim Lubiatowie.

Z wielkim zainteresowaniem śledzili mieszkańcy gromady Zabłoty przebieg zjazdu pionierów socjalistycznego budownictwa wsi polskiej, utrwalając się w przekonaniu o słuszności drogi na którą zdecydowali się wkroczyć.

Szczególnie mocne wrażenie wywarło na nich przemówienie Prezesa Rady Ministrów — Bolesława Bieruta, toteż bezpośrednio po zakończeniu Zjazdu Krajowego, aktywiści spółdzielczości w gromadzie: chłopi małorolni: Teodor Boćkiewicz, Józef Kowalski i Stanisław Zborowski zwołali zebranie gromadzkie.

Na zakończenie zebrania członkowie nowopowstałej spółdzielni produkcyjnej we wsi Zabłoty wytyczyli sobie pierwsze wspólne zadania gospodarcze, które zobowiązali się konsekwentnie realizować. Na wiosnę br. przystąpią oni do wspólnych siewów na obszarze 94 ha, jak również za przykładem spółdzielni produkcyjnej w Lubiatowie rozwiną u siebie zespołową hodowlę bydła i trzody chlewnej.

Roj po raz drugi mistrzem świata

W trzecim dniu Mistrzostw Andrzej Gąsienica Roj znów odniósł wielki sukces, zdobywając w kombinacji alpejskiej złoty medal i tytuł akademickiego mistrza świata.

Drugie miejsce zajął Krasula, a trzecie Dziedzic (Polska), zdobywając brązowy medal, 4) Fuczik (CSR), 5) J. Marusarz (Polska), 6) Suess (NRD).

W sztafecie 4x10 km mężczyzn startowało 9 drużyn. Polacy zajęli trzecie miejsce (Karpiel, Bukowski, Rubis, Kwapień) — 2:29.02.

Sztafeta 3x5 km kobiet zakończyła się zdecydowanym zwycięstwem doskonałych biegaczek radzieckich.

Trzecie miejsce i brązowy medal zdobyła drużyna polska w składzie: Rejchel, Gąsienica Maria, Gąsienica Helena. Polki uzyskały czas 1:10,34.

Ścisłe powiązanie rad zakładowych i dyrekcji

w imię wspólnych zadań

ułatwi wykonanie planów produkcyjnych na r. b.

(Dalszy ciąg ze str. 1)

Ogólnie przemysł bawełniany winien jest państwu za okres trzech lat około 25 milionów metrów tkanin, których nie wykonał zgodnie z planami.

Jako przykład „szturmowszczyzny", którą niektóre zakłady usiłowały ratować sytuację w zakresie wykonania zadań planu wicemin Jóźwiak przytoczył zakłady przemysłu jedw.-galanteryjnego im. Wróblewskiego w Łodzi gdzie np. 20.1 br. wykonano 131 proc. planu dziennego, 26.1 — przy tej samej obsłudze — tylko 64 proc., a w dniu 29 i 30 stycznia, przy obsłudze nawet 3 proc. mniejszej — 160 proc. planu dziennego. Straty z powodu braku rytmiczności w produkcji są olbrzymie. Jak wynika z cyfr w referacie tylko na skutek tego, że zadań planu nie wykonano w normalnym czasie, a więc pracowano w godzinach nadliczbowych, straty z tego tytułu wyniosły około 50—60 mil. zł.

W dalszym ciągu wicemin. Jóźwiak omówił sprawę postojów, rezerw wynikających z niedostatecznego zakordowania prac w przemyśle włókienniczym, sprawę walki o jakość, wielowarsztatowości i dyscypliny pracy, która w niektórych zakładach pozostawia jeszcze wiele do życzenia. Wspomniał też, że tymi zagadnieniami powinny żyć jeszcze bardziej niż dotąd ogniwa związkowe w fabrykach, kierownictwo i załogi, zadania bieżącego roku bowiem są trudniejsze niż w roku ub. Aby tym zadaniom sprostać konieczny jest wzrost wydajności (w bawełnie o 4,8 proc., wełnie — o 9,2 proc., w przemyśle jedwabniczo- gal. o 6 proc.).

Z kolei zabrał głos przewodniczący Zarządu Głównego Zw. Włókniarzy, Krzywański, omawiając zadania ogniw związkowych w świetle wytycznych XI Plenum CRZZ. Zadania te obejmują m. in. następujące sprawy: podniesienie na wyższy poziom ruchu współzawodnictwa pracy, walkę z biurokratyzmem i formalizmem na tym odcinku wzmocnienie socjalistycznej dyscypliny pracy, zacieśnienie współpracy Zw. Zaw. z administracją fabryczną, powiązanie działalności kulturalno - oświatowej, z walką o produkcję, wzmożenie troski o człowieka pracy itp.

W dyskusji zabierali głos przedstawiciele rad zakładowych i władz związkowych oraz dyrekcji zakładów, obrazując sytuację w zakresie wykonania planów produkcyjnych, trudności pełnego rozwinięcia rezerw i inne. Przewodniczący rady zakładowej z zakładów lniarskich w Mysłakowicach, Woźnicki stwierdził, na przykład, że odkąd w fabryce zmieniono stosunek do sprawy współzawodnictwa poprawiła się rytmiczność produkcji, przędzalnia przekracza swe plany dzienne a i tkalnia nie narzeka już na brak zaopatrzenia w surowiec. Aktywista zwiazkowy z Lubania, Łysiak przytoczył szereg przykładów marnotrawstwa, biurokratyzmu i braku dobrej organizacji pracy.

Kierownik wydziału ekonomicznego KŁ PZPR, Lewandowski dał w swej wypowiedzi odprawę tym, którzy w dalszym ciągu trudności z wykonaniem planu tłumaczą przyczynami „obiektywnymi". Zwrócił też uwagę na fakt, że niejednokrotnie same centralne zarządy nie kontrolują wydanych zarządzeń (jak na przykład CZPW).

Min. Stawiński, zabierając z kolei głos stwierdził, że z dyskusji wynika pocieszający objaw — wzrost aktywizacji ze strony ogniw związkowych i zacieśnianie się współpracy i zrozumienia wzajemnego zadań pomiędzy radami zakładowymi a kierownictwem fabryk. Zwrócił on uwagę, że dyrektorzy zakładów powinni jak najszybciej stać się prawdziwymi działaczami gospodarczymi, a swój autorytet budować na swej pracy, wiedzy fachowej i na stosunku do potrzeb załogi i fabryki. Zaapelował on o wzmożenie walki o ilość, jakość i oszczędność produkcji, o właściwy poziom szkolenia załóg metodą inż. Kowalowa oraz o stworzenie w zakładach pracy takich warunków, które by sprzyjały wychowaniu nowego człowieka.

Mówca z naciskiem podkreślił, że najwyższy czas zerwać z tolerancyjnym stosunkiem do tych, którzy łamią dyscyplinę pracy, do próżniaków i pijaków, którzy są jak wrzody na żywym i zdrowym ciele załóg robotniczych. Energicznej walki domaga się również sprawa ochrony społecznej własności, a złodziei mienia społecznego należy traktować z całą bezwzględnością. Większej niż dotąd opieki domaga się ze strony kierownictw i władz związkowych kobieta pracująca oraz młodzież, której potrzeby nie są jeszcze w wielu zakładach właściwie oceniane. Kontrola Domów Młodego Robotnika wykazała, że niektóre DMR-y są prawdziwym oskarżeniem w stosunku do dyrekcji zakładów.

Obrady podsumowała sekretarz CRZZ, Piwowarska. Na zakończenie przewodniczący ZG Zw. Włókniarzy, Krzywański zaapelował do zebranych o jak najszybsze wcielenie w życie uchwał XI Plenum CRZZ oraz tez referatu przewodniczącego CRZZ, Kłosiewicza, które powinny dotrzeć do każdego związkowca i do każdej grupy związkowej w fabryce.

F. B.

Układ ogólny = wojna



W Niemczech zachodnich postępowe społeczeństwo walczy z niesłabnącą energią przeciwko „układowi ogólnemu". Młodzi bojownicy o pokój wystawili na widok publiczny na Targu Rybnym w Hamburgu tekturowy model czołgu amerykańskiego, symbolizujący przygotowania wojenne w Niemczech zachodnich. Na zdjęciu: model czołgu z napisem: „Układ ogólny — wojna" oraz napisem pod lufą: „Przed tym uchroni nas tylko traktat pokoju". Fot. — CAF

Księga, która demaskuje imperialistów

Dokumenty wrogiej działalności

rządu USA wobec Polski Ludowej

WARSZAWA. — Ministerstwo Spraw Zagranicznych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wydało księgę pt. „Dokumenty wrogiej działalności rządu Stanów Zjednoczonych wobec Polski Ludowej".

Księga ta zawiera wybór 56 dokumentów, na które składają się noty dyplomatyczne, oświadczenia rządowe, akty ustawodawcze, protokoły obrad parlamentarnych, protokoły rozpraw sądowych itp.

Każdy z tych dokumentów świadczy o tym, że rząd Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej prowadzi wrogą politykę wobec państwa polskiego, politykę skierowaną przeciw suwerenności i ustrojowi Polski Ludowej. Opublikowane dokumenty świadczą również o tym, że wrogi stosunek rządu Stanów Zjednoczonych do Polski wynika z całokształtu amerykańskiej polityki agresji.

Dokumenty uszeregowane są w trzech działach, ilustrujących trzy główne kierunki wrogiej działalności imperializmu amerykańskiego wobec Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej:

1 Działalność godząca w niepodległość i całość terytorialną państwa polskiego, wyrażająca się w atakach na nasze granice zachodnie, we wskrzeszaniu neohitlerowskiego militaryzmu oraz w podsycaniu polityki odwetu w Niemczech zachodnich.

2 Polityka wojny gospodarczej, której przejawami są: odmowa zwrotu mienia polskiego, zagrabionego przez okupanta hitlerowskiego, dyskryminacja handlowa, dyskryminacja polskiej bandery, polityka blokady gospodarczej.

3 Próby mieszania się w sprawy wewnętrzne państwa polskiego, organizowanie dywersji, szpiegostwa i sabotażu przy pomocy placówek dyplomatycznych Stanów Zjednoczonych, a nawet przy użyciu amerykańskich samolotów wojskowych i amerykańskiego sprzętu wojskowego

Zbiór dokumentów opublikowanych przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej ilustruje jednocześnie metody, jakie stosuje rząd Stanów Zjednoczonych w swej polityce opanowania świata. Dlatego też stanowi on nie tylko akt oskarżenia rządzących kół Stanów Zjednoczonych przed światową opinią publiczną, lecz jest również ostrzeżeniem przed niebezpieczeństwem, jakie imperializm amerykański stanowi dla suwerenności wszystkich narodów oraz dla pokoju światowego.

Dokumenty wydane przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej świadczą jednocześnie o konsekwentnie pokojowej polityce rządu polskiego. Dokumenty te świadczą o sile władzy ludowej, o zwartości narodu polskiego, który z całą mocą odpiera i odpierać będzie zakusy imperialistów, godzące w całość i niepodległość ojczyzny i który nieugięcie, wraz z całym obozem pokoju — broni sprawy pokoju.

Odpowiadamy:

H. SZYMAŃSKI: Zwłoka w wypłacie składek z Kasy Poż. Oszczędn. spowodowana została pracami bilansowymi, którymi pracownicy wydz. finansowego byli ostatnio obciążeni. Wskutek tego nie można było dokonać obliczenia. Obecnie zechce Pani zgłosić się ponownie do spółdzielni, a składki będą zwrócone.

SKOWROŃSKI: Siostra Pana może się uczyć w którejś ze szkół zawodowych w zależności od wyboru zawodu. W sprawie bliższych informacji, jak np. warunków przyjęcia, terminu itp., zechce Pan zwrócić się do Dyrekcji Okręgowej Szkolenia Zawodowego — Łódź, ul. Piotrkowska 125.

EM. S. — KONIN: Zechce Pani zgłosić się do Prez. Rady Narodowej — Wydział Zdrowia, gdzie udzielą wyczerpujących informacji.

nasze RADY

CZYTELNICY B. i W: Okres wymówienia pracy pracownikowi fizycznemu, zgodnie z Ustawą, trwa 14 dni. Za naruszenie postanowień Ustawy przez zakład pracy możecie wystąpić ze skargą do właściwego związku zawodowego względnie do inspektora pracy. Świadectwo zwolnienia z podpisem kier. personalnego bez podpisu dyrekcji nie stwarza dla pracowników żadnych niedogodności czy przeszkód w otrzymaniu pracy. Natomiast na żądanie pracownika kier. personalny musi zaopatrzyć pismo zwalniające w klauzulę, że nie ma przeszkód w zatrudnieniu danego pracownika w innym zakładzie.

* * *

STEFAN B.: Jaki czynsz mieszkaniowy trzeba opłacać — pyta Pan, jeżeli rzemieślnik, posiadający kartę rejestracyjną, pozostaje we wspólnocie rodzinnej z osobami z tegoż mieszkania, które korzystają z uprawnień świata pracy? W tym wypadku czynsz jest podwyższony i wynosi 50 proc. czynszu, który obowiązana jest płacić tzw. prywatna inicjatywa.

Codzienna nowelka „Expressu"

Aleksander Jewsiejew

Zwycięzcy

W przeddzień tego pamiętnego dnia Wiktor Denisow wstąpił na chwilę do swojego przyjaciela Walentego Wodianikowa.

Po długiej i serdecznej rozmowie przyjaciele powzięli decyzję, która dla innych miała narazie pozostać tajemnicą. Siedząc pod lampą, obaj przyjaciele otworzyli ostatni numer gazety... Na jej pierwszej stronie widniała historyczna uchwała Partii i rządu w sprawie budowy kanału Wołga-Don. Przeczytali ją uważnie raz jeszcze... Wyobrazili sobie nagle bezkresne stepy naddońskie, żelazo-betonowe tamy Morza Cymlańskiego, pracę pogłębiaczy...

— Tam potrzebna jest teraz nieskończona ilość rąk do pracy — przerwał ostatecznie milczenie Wiktor. — Nie wiem co postanowisz, ale ja zdecydowany jestem zgłosić się do budowy kanału.

Miast odpowiedzieć Walenty mocno uścisnął dłoń przyjaciela: i on także postanowił jechać nad Don...

...Następnego dnia w leningradzkich zakładach turbinowych im. Stalina robota szła swoim zwykłym trybem. Monterzy Wiktor Denisow i Walenty Wodianikow pracowali jak zawsze, szybko, pewnie i sprawnie. Ale Wiktor, który dobrze znał swojego przyjaciela, mógł łatwo zauważyć, że myśli Walentego błądziły gdzieś daleko, a tylko ręce jego wykonywały mechanicznie swoją codzienną robotę.

Pomimo wszystko trudno jest rozstać się ze swoim rodzinnym zakładem pracy. Wiktor dobrze pamietał, jak w pierwszych dniach był oszołomiony panującym w fabryce ruchem, olśniony wielkością odlewni i maszyn. Dzisiaj uśmiecha się na samo wspomnienie swojego onieśmielenia: jest teraz pierwszorzędnym pracownikiem, codziennie wykonuje powyżej dwustu procent normy, nazwisko jego raz wraz pojawia się na honorowej tablicy. I nie raz, nie dwa pisano w gazecie zakładowej o komsomolcu-nowatorze Wiktorze Denisowie.

Ktoś przerywa nagle bieg jego myśli i wspomnień.

— Słuchaj, Wiciu — mówi Abramow, ślusarz pracujący w tej samej brygadzie. — Postanowiłem zgłosić się do budowy Wołga-Don. Jak myślisz, czy puszczą mnie stąd?

Brygadier komsomolskiej drużyny Wasyl Iljicz Lemisow zbyt dobrze zna swoich ludzi, aby nie zauważyć, że tego ranka dzieje się coś niezwykłego. Nie zadawał jednak żadnych pytań — wiedział, że wcześniej czy później chłopcy zgłoszą się do niego sami.

I rzeczywiście przyszli do niego we trójkę: Denisow, Wodianikow i Abramow.

— Wasylu Iljiczu — w imieniu wszystkich przemówił Wodianikow. — Pragnęlibyśmy jechać na wielką budowę Wołga-Don. Nie wiemy, czy zechcą nas stąd puścić... Wstawcie się za nas! Bardzo serdecznie prosimy was o to!

— Dobrze. Trzeba się zastanowić, to jest poważna sprawa! — odpowiedział brygadier.

Poruszył tę sprawę na zebraniu partyjnym. Był przejęty i zdenerwowany...

— Nikt nie będzie was zatrzymywał — oświadczył trzem młodym chłopcom, którzy wyczekiwali decyzji z najwyższym napięciem. — Muszę jednak powiedzieć wam pewną nowinę: zakłady nasze otrzymały terminowe zamówienie na wykonanie turbin dla cymlańskiej hydrostacji. Bylibyście nam bardzo potrzebni w chwili, gdy mamy do wykonania tak trudną i odpowiedzialną pracę... Ale jakoś damy sobie radę — spojrzał na trzech „uciekinierów" i zrozumiał od razu: żaden z nich nie opuści teraz brygady. Twarze ich jaśniały z radości.

W chwilę później wszyscy znów pracowali na swoich zwykłych miejscach.

. . . . .

Komsomolska brygada leningradzkich zakładów turbinowych imienia Stalina objęła szefostwo nad wszystkimi zamówieniami, dotyczącymi wielkich budowli komunizmu. Oznaczało to przede wszystkim: „bądź najlepszy i najgorliwszy w pracy". A po drugie: „interesuj się też pracą swoich towarzyszy".

Członkiem biura kontroli z ramienia organizacji komsomolskiej wybrany został Wiktor Denisow. Był on właściwym człowiekiem na właściwym miejscu: wykonując sam dwie normy, miał jeszcze zawsze dość czasu, aby odwiedzać inne działy wielkich zakładów. Wszędzie robota wrzała i kipiała. Huczały motory, obracały się ogromne krany, przenoszące w powietrzu metalowe części wielkich cymlańskich turbin. Przy takiej pracy dojrzewają ludzie, wzrasta ich męstwo i energia, powiększa się umiejętność panowania nad materiałem...

...A w dniu, kiedy cymlańska turbina została ostatecznie wykończona, mury zakładów imieniem Stalina zadrżały od radosnych okrzyków i oklasków.

Walenty Wodniakow i Wiktor Denisow stali obok siebie, nie mogąc oderwać oczu od wspaniałej maszyny, której każdą śrubkę i każdy najmniejszy gwincik znali na pamięć i wielokrotnie dotykali własnymi rękoma.

I nie trudno im było wyobrazić sobie, jak zielono-błękitna woda przelewać się będzie przez tamy, jak z zawrotną szybkością obracać się będą wielkie śruby potężnej turbiny cymlańskiej hydrostacji.

— Zaproszono mnie na otwarcie kanału! — z uśmiechem powiedział brygadier. — Chyba pojadę...

— Wasylu Iljiczu, pozdrówcie ich od nas! — poprosili niedoszli „uciekinierzy". — Powiedzcie, że jeżeli jeszcze czegoś potrzebują, my wszystko dla nich zrobimy!

Ale w głębi duszy zazdrościł swojemu brygadierowi.

. . . . .

Wrześniowe gazety przyniosły wiadomość o nagrodzeniu medalami i orderami budowniczych Kanału imienia Lenina. A wśród nagrodzonych widniało nazwisko brygadiera drużyny komsomolskiej, Wasyla Iljicza Lemisowa.

Ojczyzna wysoko oceniła zapał i pracę tych, którzy w odległości setek i tysięcy kilometrów od skalistych brzegów Donu wykuwali narodowe zwycięstwo.

Tego wielkiego dnia, po zakończonej pracy, „uciekinierzy" szli ze swoim brygadierem ulicami rodzinnego miasta. Słonawy bałtycki wiaterek chłodził przyjemnie rozpalone podnieceniem twarze. Uczucie czystego, wielkiego szczęścia przepełniało ich serca.

— Okazuje się, że nie koniecznie trzeba było jechać aż nad Don? — chytrze zmrużywszy oczy zapytał Wasyl Iljicz.

— Dobrze zrobiliśmy! — odpowiedział Walenty Wodniakow. — Cała ojczyzna budowała ten kanał, cały naród! Niedługo będziemy budować tak samo w Kujbyszewie i w Stalingradzie, i w Turkmenii...

— Tak właśnie zbudujemy komunizm! — dodał Wiktor Denisow. — Pracą całej ojczyzny, całego narodu...

(Opr. J. K.)

Papla, kumy i... morał

(bajka)

wg Krasickiego „Czapla, ryby i rak"

Papla stara, jak to bywa,
Na ploteczki bardzo chciwa,
Gdy już zmyślić nic nie mogła,
Na taki się koncept wzmogła.
Rzekła kumom:
„Wy nie wiecie,
A tu o was idzie przecie".

Więc wiedzieć chciały,
Czego się obawiać miały.

„Wczora
Z wieczora
Wysłuchałam ja z Madrytu,
Że w Warszawie, Kutnie i tu
Zamiast butów, będą trepy,
A od wtorku zamkną sklepy.
Na ich miejsce zaś, o kumy,
Zaprowadzą wnet konsumy,
W których dadzą na człowieka
Chleba z trocin po pięć deka!"

Kumy w płacz, a papla na to:
„Radzę wam bez czasu straty
Za zapasy wziąć się społem".

Zabrały się z mozołem.
Minął wtorek jeden, drugi,
Te, skupując, wpadły w długi.
Minął trzeci, minął czwarty,
A tu — każdy sklep otwarty!
Więc wściekłe się zebrały
I strasznie pomstowały.
Wtem, gdy stały gromadą, jedna z nich zobaczy
Starą paplę i w złości — bęc ją pogrzebaczem!
Padła pół-żywa.
Tak paplom bywa.

SKORPION



Krytyka pomogła

Wyciągnęli wnioski

W odpowiedzi na nasz artykuł pt. „Chrońmy nasze mienie", dyrekcja ZPB im. Marchlewskiego przyznaje, że stan bezpieczeństwa przeciwpożarowego w zakładzie był istotnie zaniedbany.

W związku z tym zwołano specjalną naradę, na której pouczono aktyw techniczny i administracyjny, jak należy usunąć istniejące jeszcze zaniedbania i na przyszłość przestrzegać przepisów przeciwpożarowych.

Jeszcze dwa domy odzieżowe przybędą Łodzi w połowie marca

W połowie marca br. Łodzi przybędą jeszcze dwa duże domy odzieżowe — *przy Pl. Wolności 6 oraz przy ul. Piotrkowskiej 15.*

Placówki te otwiera dyrekcja odzieżowa MHD w celu zapewnienia klienteli jak najszerszego asortymentu konfekcji. Praktyka wykazała bowiem, że publiczność chętniej odwiedza tego rodzaju przedsiębiorstwa niż sklepy mieszane, w których wybór nie może być tak duży. (o)

Kronika Dnia

Międzyszkolny Zespół Szkół Zawodowych wystąpi w MDK w dniach 27 i 28 bm., o godz. 18, z programem „Młodzież i Łódź w piosence i poezji".

Włosy stanęły mi dęba...

...gdy rozkroiłem chleb kupiony w dniu 25 bm. w sklepie PSS przy ul. Kilińskiego 15 w bochenku znalazłem długi, zardzewiały i pomazany jakimś smarem gwóźdź.

Wprawdzie mógłbym dozbierać jeszcze 9 kilo i 45 deka żelastwa i przystąpić do konkursu pn. „Każdy dom — zbiera złom", ale uważam, że konkurs konkursem, lecz w pieczywie tego rodzaju dodatków nie powinno być.

O czym uprzejmie donoszę kierownictwu Łódzkich Zakładów Piekarniczych wraz z adresem piekarni, która wypuściła „nadziewany" bochenek — ul. PKWN nr 31.

Z poważaniem
O. Ch.

W ciągu paru minut na kurze czy gęsi nie zostanie śladu po upierzeniu

W Kutnie istnieje duża rzeźnia drobiu. Największą bolączką tego zakładu pracy było dotychczas oczyszczanie drobiu z pierza. Bo czynności te musiały być wykonywane ręcznie, co powodowało dość poważną stratę czasu.

W roku bieżącym rzeźnia zostaje zmodernizowana. Otrzyma specjalne maszyny, które będą oczyszczać drób mechanicznie.

Kłopotliwy „rezerwat dziczy"

Stołówki od... kuchni

Instytucje mogą sobie zaoszczędzić wielu zmartwień

— **Zainteresujcie się sprawą „dzikich stołówek"!** — prosił nas niedawno dyrektor Zakładu Stołówek i Bufetów ZSS.

Określenie **„dzikie stołówki"** brzmi dość intrygująco, więc skorzystaliśmy z zaproszenia.

— Nasz zakład — rozpoczął swe wyjaśnienia zastępca dyrektora, mgr. Wyrozębski — jest instytucją spółdzielczą i nie tylko może się wykazać poważnymi osiągnięciami w gospodarce stołówek przejętych w styczniu od PSS, lecz planuje objęcie swą działalnością wszystkich zakładów żywienia zbiorowego na terenie Łodzi. A pojęcie „dzikich" odnosi się właśnie do stołówek, prowadzonych jeszcze we własnym zakresie przez poszczególne instytucje. Na przykład w lutym przejęliśmy „dziką" stołówkę Łódzkich Zakładów Mięsnych...

SPÓŁDZIELCZOŚĆ GÓRUJE

■ **Co się zmieniło w tej stołówce poza jej gospodarzem?...**

Obiad jednodaniowy kosztował w styczniu zł 4,50. Stołownicy nie byli zadowoleni ani ze stołówki, ani z bufetu, który stale świecił pustkami.

ZSS wprowadził obiady dwudaniowe po zł 4,95 i postarał się o znaczną poprawę zaopatrzenia bufetu. Przy tym jakość obiadów odpowiada ich cenie, bo ZSS przeznacza 81 proc. wpływów na hurtowy zakup produktów, a zaledwie 19 proc. kosztu obiadu zużywa się na wydatki związane z administracją stołówek ZSS.

Wyższość gospodarki spółdzielczej w dziedzinie żywienia zbiorowego jest bezsprzeczna. Zakład Stołówek i Bufetów dysponuje poważnymi kredytami rozruchowymi, własnym taborem samochodowym, magazynami żywnościowymi i kwalifikowanym personelem. Plany produkcyjne zakładu przewidują mechanizację prac kuchennych, rozbudowę własnej tuczarni i szeroko zakrojone zakupy produktów ze źródeł zdecentralizowanych. Stołówki ZSS mają zagwarantowany rozwój.

A CO U „INDYWIDUALISTÓW"?

■ **Przyjrzyjmy się teraz sytuacji w stołówkach prowadzonych przez zakłady i instytucje „na własną rękę".**

Stołówka przy Centralnym Zarządzie Przemysłu Garbarskiego sprzedaje obiady abonamentowe po zł 6,50, a obiady indywidualne po zł 8, przy czym na koszt surowca przypada zaledwie zł 4,50. Mimo to stołówka musi się nawet zapożyczać, jeśli chce np. kupić zapas kartofli.

— **Obiady są smaczne, lecz drogie** — skarżą się stołownicy.

Ograniczone możliwości zaopatrzeniowe i szczupłe środki finansowe wpływają niekorzystnie na kształtowanie się cen obiadów w stołówkach prowadzonych indywidualnie przez zakłady pracy. A koszty administracji tych stołówek są tak wysokie, że wykluczają z góry wszelkie inwestycje. Wielokrotnie stołówki te szukają więc pomocy u kierownictwa zakładu pracy...

CZY TO JEST WŁAŚCIWE?

Ratując gospodarkę swej stołówki, dyrektor Ośrodka Szkoleniowego Ministerstwa Gospodarki Komunalnej, prof. Dąbrowski, zajmuje się osobiście opracowywaniem jadłospisów, sprawami administracyjnymi kuchni i prowadzeniem tuczarni świń. W Technikum Włókienniczym przy ul. Wróblewskiego i w Technikum Handlu Zagranicznego dyrekcje przyczyniają się do zmniejszenia kosztów administracji stołówek, obarczając sprawami zaopatrzeniowymi i prowadzeniem magazynu żywnościowego personel gospodarczy internatów, a nawet angażując sprzątaczki do pomocy w przygotowywaniu posiłków.

Zarząd Łódzki ZMP powierzył wszystkie obowiązki związane z administracją stołówki i zaopatrzeniem personelowi Działu Finansowego. Stołówka Miejskiego Przedsiębiorstwa Instalacyjnego, otrzymująca wysokie przydziały mięsno-tłuszczowe, przysługujące pracownikom przemysłu budowlanego, byłaby również nierentowna, gdyby MPI nie postarało się przezornie o zapewnienie jej poważnej frekwencji przez umożliwienie korzystania z niej pracownikom nie swego działu.

NIEPOŻĄDANA DWUTOROWOŚĆ

Uciążliwe warunki pracy i trudności finansowe wpływają wielokrotnie na zły stan sanitarny stołówek. **I tak stołówka przy PKO i stołówka Domu Młodego Robotnika przy zakładach im. Strzelczyka wchodzą często w kolizję z Komisją Sanitarną.**

Rejestr Zakładu Stołówek i Bufetów ZSS obejmuje aż 72 „dzikie stołówki" na terenie Łodzi. Nie ulega wątpliwości, że dwutorowość w gospodarce stołówek jest niepożądana, bo hamuje rozwój spółdzielczości i pogłębia zacofanie indywidualnie prowadzonych stołówek. I Wydział Handlu Prezydium MRN musi usunąć tę dwutorowość, jeśli nie chce doprowadzić do powstania „rezerwatu dziczy" w dziedzinie żywienia zbiorowego.

F. K.

W jeszcze większym stopniu zająć się ochroną zdrowia pracowników przemysłu chemicznego

W dniu 26 bm. Stowarzyszenie Inżynierów i Techników zorganizowało wraz ze Związkiem Zawodowym Pracowników Przemysłu Chemicznego pierwszą w Łodzi kurso-konferencję na temat bezpieczeństwa i higieny pracy w zakładach chemicznych.

Referat na temat **„Metodyka o znaczeniu substancji toksycznych"** wygłosił dr Dutkiewicz, o **toksykologii ogólnej** mówił prof. dr Paluch.

Celem konferencji było zapoznanie aktywu fabrycznego z zagadnieniami bezpieczeństwa i higieny pracy od strony działania środków chemicznych na zdrowie robotnika oraz spowodowanie, aby inżynierowie, technicy i racjonalizatorzy zajęli się w jeszcze większym stopniu ochroną zdrowia ludzi pracujących w zakładach chemicznych.

Do spraw BHP podchodzi się bowiem często w sposób szablonowy, bez uwzględnienia specyfiki zakładu, zwalając troskę o te sprawy na referenta BHP. **Wyrazem niedbalstwa w tej dziedzinie jest choćby fakt, że szereg zakładów nie wykorzystuje w pełni posiadanych funduszy na BHP.**

Dlatego też inicjatywa związku chemików i NOT w kierunku uaktywnienia swych członków w pracy nad podniesieniem bezpieczeństwa i higieny zakładów chemicznych jest niezwykle cenna. (d)

Nareszcie można będzie włączyć żelazko...

— **Jakich nowych artykułów możemy się spodziewać w najbliższym czasie w sklepach łódzkich?** — pytamy dyrektora handlowego „Argedu", ob. Tyrlika.

— **Ostatnio otrzymaliśmy 200 aparatów radiowych marki „Aga", których cena detaliczna wynosi 1.704 złote. Aparaty zgodnie z posiadanym przez nas rozdzielnikiem będą skierowane do odpowiednich sklepów. Poza tym spodziewamy się w najbliższych dniach 2.000 sznurów do żelazek i kuchenek elektrycznych, a także maszynek do mielenia mięsa...**

Artykuły rzeczywiście atrakcyjne, chodzi tylko o to, żeby dyrekcje PDT, MHD i PSS skontrolowały swe rozdzielniki. **Bo często się zdarza, że tego rodzaju towar trafia w dużych ilościach do jednego sklepu, a do drugiego — wcale.** (o)

Wycieczki zbiorowe na wystawę o F. Dzierżyńskim należy zgłaszać na nr 246-21

Jak już donosiliśmy, od niedzieli, 1 marca, można będzie zwiedzać niezwykle interesującą wystawę o Feliksie Dzierżyńskim, zorganizowaną w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 232.

Zakłady pracy, instytucje, organizacje, szkoły itp. mogą zgłaszać wycieczki zbiorowe telefonicznie na nr 246-21 do sekretariatu wystawy.

Nie ma pobłażania dla chuliganów

Grzegorz Czerwiński, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Wierzbowej 16b, w dniu 17 stycznia szedł ulicą. A że był porządnie — jak to mówią — pod gazem, więc uważał, że cała ulica powinna należeć do niego...

Przekonał się o tym jeden z przechodniów, człowiek w starszym wieku — Józef Salski. Otóż niespodziewanie otrzymał on cios pięścią w pierś, że aż się przewrócił...

Delegatura Komisji Specjalnej skazała Czerwińskiego na 3 miesiące obozu pracy. (mg)

● Raid ● Capstrzyk ● Akademia

Międzynarodowy Dzień Kobiet powitają łodzianki wykonaniem zobowiązań

Ramowy program uroczystości już ustalony

ŁODZIANKI przygotowują się coraz intensywniej do uroczystego powitania Międzynarodowego Dnia Kobiet. Już dziś nakreślono z grubsza program obchodu 8 marca.

W Łodzi święto rozpocznie o godz. 8 kobiecy raid motocyklowy oraz wielki capstrzyk młodzieżowy, w którym udział weźmie ponad 10 tysięcy harcerzy i zetempowców. Całą niedzielę będzie kursował po ulicach Łodzi zradiofonizowany i pięknie udekorowany tramwaj, z którego głośników popłyną meldunki o wykonaniu zobowiązań na cześć 8 marca, słowa o walce kobiet o pokój itd.

O godzinie 15 w hali „Wima" odbędzie się **centralna akademia** z bogatym programem artystycznym.

* * *

Zobowiązania na cześć 8 marca są nadal podejmowane przez kobiety nie tylko w kołach blokowych, lecz również w zakładach pracy.

Tak na przykład **76 kobiet w ZPW im. 9 Maja** zobowiązało się na cześć swego święta m. in. wysłomkować dodatkowo 31 sztuk towaru.

Poważne zobowiązanie podjęła **rewidentka, ob. Wojciechowska:** przewinąć dodatkowo 500 kg przędzy. **Zobowiązanie to już wykonała.** (mg)



ŻONA NACZELNIKA: — ... Już teraz rozumiesz, na czym polega taka sygnalizacja alarmowa? Tylko pamiętaj, Buba: ani mru-mru! To tajemnica urzędowa!...
BUBA: — Możesz być spokojna, nikomu nie powiem...

WACEK: — Warto by doprowadzić do porządku nasze fizjonomie...
WICEK: — Gdybym to ja powiedział, to rozumiem. A co ty będziesz strzygł?
WACEK: — A ogolić się nie trzeba?

WACEK: — Bardzo ładnie jest w tym zakładzie, uważam, że...
WICEK: — Tsss... cicho. Słyszysz?
GŁOS: — ...ale proszę pani, taka sygnalizacja alarmowa — to po prostu cudo!

BUBA: — Już teraz rozumie pani, na czym ta sygnalizacja polega? Tylko niech pani pamięta: ani mru-mru, bo to tajemnica urzędowa...
MANIKIRZYSTKA: — Może pani być spokojna, nikomu nie powiem...

(D. c. n.)

RADIO

SOBOTA, 28 LUTEGO

14.10 Audycja dla klas I i II — audycja słowno-muzyczna. 15.10 Dla dzieci — audycja słowno-muzyczna pt. „Nad potoczkiem". 16.00 „Wszechnica Radiowa" — wykład z cyklu: „Przyroda" (I). 16.20 Program lokalny. 19.00 „Z biegiem Wisły i Odry". 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 „Przy sobocie po robocie". 21.32 Muzyka taneczna. 22.00 „Wszechnica Radiowa" — wykład z cyklu: „Materializm dialektyczny i historyczny" (II). 22.45 Muzyka taneczna. 23.10 Muzyka „Na dobranoc".

TEATRY

Nowy — nieczynny
Im. St. Jaracza — „Pułkownik Foster" — 19
Powszechny — „Intryga i miłość" — 19
Mały — „Domek trzech dziewcząt" — 19.15
Muzyczny — „Kraina uśmiechu" — 19.15.
Pinokio — „Skarb na pustkowiu" — 17
Arlekin — „Jaś Szpak" — 17

KINA

BAŁTYK — Tragiczny pościg — 14.30, 16.30, 18.30, 20.30
GDYNIA — Program filmów dokumentalnych i kulturalno-oświatowych — 15, 19 Ulica Graniczna — 20. Program dla najmłodszych — 16. 17
1 MAJA — W stepie — 17, 19
MŁODA GWARDIA — Jednodniowi milionerzy — 16, 18, 20
MUZA — Express Moskwa — Ocean Spokojny — 18, 20
PIONIER — Miasto nieujarzmione — 17, 19
POLONIA — A po sobocie jest niedziela — 16. 18. 20
PRZEDWIOŚNIE — Skarb — 18, 20
REKORD — Fanfan Tulipan — 16, 18, 20
ROMA — Warszawska premiera — 18, 20
SOJUSZ — Pani Dery — 18.30
STYLOWY — Nieczynne z powodu remontu
ŚWIT — Zakazane piosenki — 17.45, 20
TATRY — Knock-out — 16. 18, 20
WISŁA — Dokumenty zdrady — 16, 17, 18, 19, 20, 21
WŁÓKNIARZ — Strój galowy — 16, 18, 20
WOLNOŚĆ — Cywil na stadionie — 16, 18. 20
ZACHĘTA — Spieniony nurt — 18, 20

Nocne dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Pabianicka 56, Piotrkowska 127, Przejazd 59, Zielona 28, Wschodnia 54, Limanowskiego 37 i Al. Kościuszki 48.

Dyżur położniczo-ginekologiczny: dziś od godz. 8 do 20 dyżuruje szpital im. M. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15, od godz. 20 do 8 szpital im. dr H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34.

Zrzeszenie „Zryw" połączy młodzież szkół zawodowych

Na posiedzeniu Prezydium GKKF podjęto uchwałę o powołaniu Zrzeszenia Sportowego „Zryw", które obejmie swą działalnością młodzież uczniowską szkół zawodowych podległych CUSZ i zatwierdzono statut tego zrzeszenia.

Opiekę i dozór nad zrzeszeniem „Zryw" powierzono Centralnemu Urzędowi Szkolenia Zawodowego.

X Akademickie Mistrzostwa Świata

Dzień triumfu łyżwiarzy ZSRR

Zawodnicy radzieccy we wszystkich biegach zajęli szereg czołowych miejsc

W dalszym ciągu X Akademickich Mistrzostw Świata odbyły się wczoraj zawody w jeździe szybkiej na lodzie w konkurencjach męskich i żeńskich. Dzień wczorajszy był dniem wielkiego triumfu łyżwiarzy radzieckich, którzy we wszystkich biegach zajęli szereg czołowych miejsc.

W biegu mężczyzn na 1500 m zwyciężył Pawłow w czasie 2.19,9. Wynik ten jest nowym rekordem lodowiska.



Dalsze trzy miejsca w tym biegu również zajęli łyżwiarze radzieccy, a mianowicie 2) Griszyn 2.22,4, 3) Bielajew, 4) Pristawkin. Na piątym miejscu znalazł się zawodnik Czechosłowacji Doubek.

W biegu na 5 km zwyciężył Zybin (ZSRR) w czasie 8.49,1, a dalsze dwa miejsca również zajęli zawodnicy radzieccy Mamonow i Pawłow.

500 m mężczyzn wygrał Bielajew (ZSRR) 44,3 przed Doubkiem (CSR) 45,0 i Griszinem (ZSRR) 45,2, 4) Pristawkin (ZSRR), 5) Berezin (ZSRR), 6) Offenberger (Austria).

Łyżwiarze radzieccy zajęli również trzy pierwsze miejsca na 3000 m: 1) A. Pawłow 5:08,5, 2) Cibin 5:10,3, 3) P. Pawłow 5:11,8, 4) Offenberger (Austria), 5) Doubek (CSR), 6) Lorincz (Węgry).

W biegu kobiet na dystansie 1000 m zwyciężyła Awdonina wynikiem 1:6,1. Na dalszych trzech miejscach również znalazły się łyżwiarki radzieckie Worobjewa, Rylowa i Mieńszewa. Reprezentantka Czechosłowacji Hanszlikova zajęła piąte miejsce ustanawiając wynikiem 1.49 nowy rekord Czechosłowacji.

Na dystansie 3000 m zwyciężyła Rylowa — 6.04,9 przed Czurkiną, Postnikową i Awdoniną (wszystkie ZSRR).

Na 500 i 1500 m kobiet cztery pierwsze miejsca zajęły zawodniczki radzieckie: 500 m — 1) Rylowa — 51,1, 2) Mienszowa — 51,4, 3) Worobjewa — 51,5, 4) Czurkina, 5) Borovska (CSR), 6) Foeldeveri-Doer (Węgry).

1500 m: 1) Awdonina 2:52,3, 2) Rylowa 2:52,7, 3) Worobjewa 2:53,6, 4) Postnikowa, 5) Hanzlikova (CSR), 6) Herner (NRD).

W jeździe figurowej na lodzie zakończono mistrzostwa w konkurencji kobiet. Trzy pierwsze miejsca zajęły reprezentantki CSR, Tumova, przed akademicką mistrzynią świata Lerchovą i Koegigovą.

W turnieju hokejowym pierwsze miejsce zajęła doskonała drużyna ZSRR po wysokich zwycięstwach nad Czechosłowacją 8:1 (3:0, 4:1, 1:0) i Polską 15:0 (3:0, 9:0, 3:0).

W ostatnim meczu o srebrny medal Polska przegrała z CSR 2:6 i tym samym znalazła się na 3 miejscu.

Pabianice czekają na pierwszy mecz
Włókniarz pozyskał trenera Pegzę

Piłkarze Włókniarza z Pabianic przygotowują się starannie do rozgrywek mistrzowskich w lidze międzywojewódzkiej pod kierunkiem trenera Nowaka. Ostatnio zwiększono ilość treningów do trzech tygodniowo. Odbywają się one na boisku.

Od 1 marca drużyny trenować będzie trener Pegza.

Włókniarz jak w ub. r. zgłosił do mistrzostw 5 zespołów. Nie od rzeczy będzie przypomnieć, że w ub. roku drużyny Włókniarza zdobyły czołowe miejsca.

Otwarcie sezonu nastąpi w niedzielę 1 marca, a na pierwszego przeciwnika wybrano Spójnię (Łódź). Mecz odbędzie się o godz. 11 w Pabianicach.

W bieżącym sezonie zespół Włókniarza w rozgrywkach ligi międzyokręgowej opierać się będzie przede wszystkim na zawodnikach: Kmieć, Kusiak, Janas, Borycki, Dąbrówka, Nowacki, Krzemiński, Matynia, Górny, Wagner Kurowski, Błoch i Zuber.

(A Wal.)

Mistrzostwa Europy

Bokserzy Szkocji przyjadą do Warszawy

Po Włochach, Austrii i Anglii jako czwarta zgłosiła się do mistrzostw Europy w boksie Szkocja. Bokserzy szkoccy obsadzą turniej pełną drużyną.

Halo! Tu Krynica!...

IV Ogólnopolskie Igrzyska Harcerskie rozpoczęte...

W Krynicy nastąpiło w czwartek, 26 bm. otwarcie IV Ogólnopolskich Zimowych Igrzysk Harcerskich. Po uroczystości otwarcia młodzi sportowcy udali się na poszczególne punkty startowe, walcząc z wielką ambicją o jak najlepsze wyniki.

Tor przeszkód w konkurencji dziewcząt zakończył się zwycięstwem Kwiatkowskiej (Bydgoszcz) przed Wiewiórką (woj. łódzkie) i Krzyżanowską (Gdańsk).

Jazda szybka na lodzie chłopców: 1) Zagłowek, 2) Przendera, 3) Ślaski (wszyscy Katowice).

Jazda figurowa dziewcząt również zakończyła się zdecydowanie zwycięstwem reprezentantek Katowic, które zajęły pierwsze trzy miejsca.

W najtrudniejszej konkurencji dnia — narciarskim biegu patrolowym na dystansie 2.300 m pierwsze trzy miejsca zajęły patrole Katowic. Zwyciężył patrol w składzie: Urbas, Koziołek i Kotek.

Bieg zjazdowy dziewcząt: 1) Gościńska, 2) Manne, 3) Luszczek-Gąsienica, (wszystkie z Krakowa).

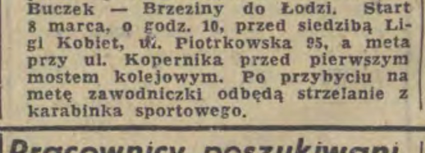
Kobiety na strzelnicy i raidzie motorowym w dniu swego Święta

W związku z Międzynarodowym Dniem Kobiet Zarząd Łódzki LPŻ organizuje w dniach 1—5 marca zawody strzeleckie dla kobiet zrzeszonych w LPŻ. Zawody przeprowadzone będą we wszystkich kołach LPŻ przy fabrykach i instytucjach w jednej konkurencji — wiatrówka z postawy leżącej na odległość 10 m.

Najlepsze wyłonione zawodniczki spotkają się 8 marca na strzelnicy LPŻ (przy dworcu Łódź-Kaliska) w zawodach ogólnołódzkich w strzelaniu z Kbks z trzech postaw na odległość 50 m. Celem zawodów jest spopularyzowanie wśród kobiet masowego szkolenia strzeleckiego.

Drugą imprezą będzie raid motorowy dla kobiet połączony ze strzelaniem, dla zawodniczek zrzeszonych w poszczególnych sekcjach motorowych okręgu łódzkiego. Celem raidu jest udokumentowanie, że kobieta ma pełne możliwości uprawiania tej atrakcyjnej dyscypliny sportowej.

Trasa wynosić będzie około 60 km, w tym 10 km terenu. Przebiegnie ona przez Zgierz — Stryków — Sierznię — Buczek — Brzeziny do Łodzi. Start 8 marca, o godz. 10, przed siedzibą Ligi Kobiet, ul. Piotrkowska 95, a meta przy ul. Kopernika przed pierwszym mostem kolejowym. Po przybyciu na metę zawodniczki odbędą strzelanie z karabinka sportowego.



W dniach 28.II. i 1.III. (sobota i niedziela), o godz. 16.30, odbędą się w sali Spójni w Helenowie finały woj. łódzkiego o puchar CRZZ w siatkówkę męską.

W sobotę grają: KS Dywizji Kościuszkowskiej — Ł. F. Masz. Jedwab., Budowlani 441 — Centrala Tekstylna, Hortensja (Piotrków) — Kolejarz (Kutno) i MPRB (Ogniwo) — Techn. Włókiennicze. W niedzielę rozgrywki rozpoczną się o 9.30, a po przerwie obiadowej o 15.

Indywidualne mistrzostwa Łodzi w boksie dla seniorów odbędą się w dniach 5—7 marca. Trzydniową tę imprezę sekcja pięściarska ŁKKF urządza w hali na Widzewie.

Zimowe lekkoatletyczne mistrzostwa Łodzi odbędą się w nadchodzącą niedzielę, 1 marca, w hali Włókniarza w Pabianicach. Początek zawodów o godz. 9.30.

Sekcja tenisa ŁKKF przyjmuje zapisy kandydatów na kurs sędziów tenisowych do dn. 23 marca, to jest do dnia rozpoczęcia kursu, który potrwa 3 tygodnie.

W sobotę i niedzielę odbędą się na pływalni MDK mistrzostwa pływackie ZS Włókniarz, w których wezmą udział zawodnicy zaliczeni do klasy I i II. Przewidziany jest start około 100 zawodników i zawodniczek.

Najlepsza trójka siatkarek AZS-u

W turnieju finałowym o Puchar Polski najlepszymi siatkarkami w drużynie stołecznego AZS okazały się: Hajecówna, Szczawińska i Abisiak.



K. Hajecówna

Kapitanem drużyny jest Hajecówna, która dała się poznać jako jedna z niewielu uczestniczek turnieju dysponujących dobrym serwisem. Niebezpieczne są również jej ścięcia piłki, gdy gra przy siatce.

Szczawińska należy do elity polskich siatkarek. Gra z podziwu godnym zacięciem i ambicją. Jej silne, ścięte piłki szerzą postrach w przeciwnej drużynie i walnie przyczyniają się do sukcesów AZS.



M. Szczawińska

Do swych koleżanek podciąga się Abisiak. Jest ona najmłodszą zawodniczką w tej trójce, ale ma duże zadatki, aby zostać pierwszorzędną siatkarką. Również i ona należy do rzędu ścinających, chociaż gra jej jest może mniej efektowna dla oka. Słaba strona Abisiak to niedostateczne opanowanie obrony przy grze w polu.



J. Abisiak.

W turnieju AZS zajął ostatecznie czwarte miejsce, co ma do zawdzięczenia porażce, jakiej doznał w ostatnim spotkaniu z Kolejarzem (Gdańsk).

Ogniwo (Łódź) prowadzi w turnieju koszykówki

W trzecim dniu odbywającego się w Warszawie turnieju koszykówki męskiej o wejście do ligi rozegrano dalsze spotkania, w których osiągnięto następujące wyniki:

Kolejarz (Gdańsk) pokonał Spójnię (Kraków) w stosunku 45:41, przegrał natomiast z Budowlanymi z Torunia 37:40. Koszykarze łódzkiego Ogniwa pokonali Spójnię (Kraków) 60:46.

Obecnie w rozgrywkach prowadzi Ogniwo (Łódź) przed Budowlanymi (Toruń). *Dziś przerwa w rozgrywkach.*

Andrzej Braun

TAJEMNICA STOCZNI (LEWANTY)



10)

II.

Panna Małachowska doskonale dawała sobie radę z telefonami. Znała na pamięć wszystkie numery wewnętrzne, zarówno na terenie A jak i B, wiedziała, pod którym numerem znaleźć można wszystkich inżynierów, kierowników wydziałów, mistrzów i brygadzistów. Wiedziała nawet, co który może robić w poszczególnych porach dnia, kiedy i gdzie przebywa w terenie i kiedy powraca do biura, stając się uchwytny telefonicznie. Orientowała się, kto wyjechał na urlop i jakiego ma zastępcę.

Biurko jej zajęte było przez małą centralkę, obok niej stał telefon bezpośredni do gabinetu dyrektora, a z boku, na małym, dostawionym stoliku — jeszcze ze dwa pomocnicze aparaty. Operowała słuchawkami zręcznie i śmiało, żonglowała nimi, trzymając przy małych uszach, w chmurze rudawych włosów, po dwie, a nawet po trzy tuby telefoniczne na raz. Podtrzymywała je ramieniem, opierając głowę o biurko, a jej różowe paluszki przebiegały po tarczach numerowych jak palce pianisty po klawiaturze fortepianu. Była cierpliwa i energiczna. Nakręcała po dziesięć razy rozmaite numery, przyciskała czerwone i białe guziki, jeszcze raz powtarzała tę samą czynność. Ze wszystkimi była za pan brat, wszystkich poznawała po głosie, z wieloma była na ty. W każdym oddziale i biurze miała jakiegoś zaufanego przyjaciela czy sprzątaczkę, której sprawy niecierpiące zwłoki referowała tak, jakby to były jej osobiste, zupełnie prywatne prośby. Mimo to czasem przygryzała pełne, czerwone wargi i skrobała malowanym paznokciem po bibule biurka. Jednakże, nawet przy najbardziej beznadziejnych poszukiwaniach, nie poddawała się rezygnacji. Każde niepowodzenie zdwajało tylko jej energię w nakręcaniu coraz to nowych numerów.

Nic dziwnego, że dyrektor Herczyński chętnie korzystał z jej doświadczenia w sprawach telefonicznych. Pracowała na stoczni od 1945 roku i miała czas zżyć się z ludźmi. Pamiętała wszystkie zmiany i wszystkie kolejne „reżimy".

Dyrektor Herczyński był tu człowiekiem najnowszym. Przyjechał objąć stanowisko naczelnego dyrektora Stoczni Gdańskiej przed pół rokiem, kiedy jego poprzednik, który właściwie uruchomił produkcję okrętową i za którego kadencji spłynęły pierwsze rudowęglowce, przeniesiony został na stanowisko dyrektora Centralnego Biura Konstrukcji Okrętowych.

W ciągu półrocznego pobytu na stoczni dyrektor wciągał się szybko w jej złożone i bogate życie, ale w dalszym ciągu miał poczucie, że poznał teren tylko częściowo. Od chwili przyjazdu uświadamiał sobie, że kierując i administrując tym zakładem może i powinien dużo nauczyć się od załogi.

Rozumiał też, że właśnie kierując ludźmi na tym etapie budowy, w jaki wkraczano obecnie, najwięcej się nauczy. Wiedział, że pracując w środowisku, które codziennie musi rozwijać się i rosnąć, oraz kierując nim, sam znajdzie się w awangardzie tego ruchu naprzód. Nie był człowiekiem, który wstydziłby się przyznać do nieznajomości czegoś. Toteż z całą szczerością korzystał z doświadczenia swej sekretarki w kontakcie z ludźmi i terenem.

Był raczej małomówny, szorstki, starał się być rzeczowy. Kiedy zjawił się w obitych ceratą drzwiach swego gabinetu, wygląd sekretariatu wprawił go w prawdziwe zakłopotanie.

Biurko panny Małachowskiej ozdobione było trzema bukietami kwiatów. Bombonierki, paczuszki piętrzyły się obok telefonów. Sekretarka była dziś bardziej wystrojona niż zwykle.

(C. d. n.)

Redaktor naczelny: S. KRONIEWICZ, tel. 112-60. — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a. — Sekretariat Redakcji: 223-05. — Redakcja nocna: 145-58. — Dział Miejski: 244-79, 137-47. — Dział Gospodarczy: 129-13. — Dział listów: 103-04. — Dział Kulturalno-Oświatowy: 109-62. — Dział Sportowy: 109-62. — Ogłoszenia: Piotrkowska 96, tel. 111-50 i 114-75. — Wydawca: RSW „Prasa". Prenumerata miesięczna zł 5,00, kwartalna zł 15,00, półroczna zł 30,— przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejscy na terenie całej Polski w terminie do 15 każdego miesiąca na okres następny. Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" — Łódź, Żwirki 17. — Papier druk. mat. 50 g. D-4-15124